Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. o. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 26 STYCZNIA 1935 NR. 12

## Prawdziwe oblicze masonerji w świetle publikacji autentycznych dokumentów konwentów Wielkiego Wschodu we Francji.

O masonerji bodaj nigdy jeszcze nie było tak głośno, jak w ostatnich czasach. Przyczyniły się do tego rozmaite niebywałe **skandale i afery**, ujawnione w jej **łonie**. To zwróciło głębszą uwagę na jej istotę, jej dążenia i cele. Opinja publiczna, zwłaszcza tych krajów, na których zaciążyła w szczególniejszy sposób kryjąca się stale w cieniu tajności i bojąca się widocznie światła dziennego zdrożna **działalność tej międzynarodowej mafji, domaga się stanowczo dokładnego jej wyświetlenia i ujawnienia.** Ostatnio uwydatnia się **we Francji** silny odruch **antymasoński**, gdzie makabryczna wprost afera rosyjskiego żyda, **Stawiskiego**, odsłoniła **niebywałą ohydę korupcji i zgnilizny politycznej i moralnej**. Dotknięta tem i obrażona do głębi w swej dumie narodowej cała **zdrowa część narodu francuskiego** na dobre zabrała się **tamtejszej masonerji do skóry**. Pod protektoratem generała **de Castelnau**, bohatera z pod **Verdun**, rozpoczęto publikację **tajnych protokółów konwentów Wielkiego Wschodu we Francji.** Z nich można sobie **dokładny urobić obraz** o właściwych **dążeniach programowych masonerji francuskiej, taktyce**, przez nią **stosowanej** i o jej **ostatecznych celach.** A ponieważ masonerja jest **jedna i ta sama na całym świecie**, ujawnienie przeto jej dążeń i działalności we **Francji posłuży za miarę jej oceny w ogólności.** Dążenia i działalność ta we Francji w **rozmaitych szły kierunkach. Na pierwszym planie znajdowała się oczywiście walka z Kościołem kat. Skasowanie ambasady przy Stolicy Apostolskiej, stosowanie ustaw wyjątkowych przeciw zakonom, prześladowanie Kościoła kat. oraz ścisłe przeprowadzenie** ustaw, zapewniających **bezwyznaniowość szkoły, to jej dzieło.** Poza dziedziną religijną masonerja francuska postawiła sobie za cel opanowanie **całej dziedziny politycznej, gospodarczej i społecznej w kraju.** W dziedzinie polityki zagranicznej tendencje jej zmierzały do **pacyfikacji** Europy choćby **kosztem najżywotniejszych interesów Francji. Masonerji francuskiej** przypisać należy tę niezrozumiałą z punktu widzenia interesów francuskich **ustępliwość, pobłażliwość i słabość wobec coraz to zuchwalszych roszczeń niemieckich.** Powolnem narzędziem tej polityki nieustannych ustępstw i słabości był **minister Briand.** Wewnątrz kraju masonerja szczególną **życzliwością otaczała** wszystkie **elementy rozstrojowe, destrukcyjne, wywrotowe.** Pod szczególnym jej **protektoratem** znajdowali się **wszelkiego rodzaju przestępcy polityczni, dezerterzy, komuniści, zamachowcy, nauczyciele, szerzący w szkołach idee wywrotowe, antyreligijne.** Dla nich wszystkich wysuwała ona nieustannie żądania **amnestji.** Jeszcze bardziej jaskrawo uwydatniło się **oblicze masonerji** francuskiej w dziedzinie **społeczno-gospodarczej.** Jestto program **nieustającej rewolucji, stałe dążenie do reform, idących w duchu iście bolszewickim. Ich realizacja** to zupełne **zbolszewizowanie Francji. Tak wygląda w świetle miarodajnych**, bo autentycznych i oficjalnych **dokumentów i protokołów prawdziwa działalność masońska we Francji. Walka z Kościołem kat. i z moralnością chrześcijańską — rozstrój wewnętrzny i rozprzężenie gospodarczo-społeczne, marazm i słabość na zewnątrz** to **jej główne wytyczne.** Realizacja tych dążeń zdolna jest **rozsadzić** wiązadła **choćby najsilniejszych państw.** Ujawniona tak jaskrawo działalność masonerji we Francji pozwala wyciągnąć wnioski i **na jej dążenia w innych krajach.** Nic przeto dziwnego, że **tam**, gdzie **dążenie do wzmocnienia wewnętrznej spoistości i zdrowia moralnego i politycznego w państwie szczególnie wysunęło się na czoło, pierwsze kroki skierowane zostały przeciw usunięciu źródeł wszelkiego rozstroju i destrukcji. We Włoszech i Niemczech żadne organizacje masońskie nie są tolerowane.**

Gdy atoli w rozmaitych krajach Europy zwalcza **się ten makabryczny czynnik wszelakiego rozstroju i rozprzężenia, masonerja** w Polsce za ery sanacji **porasta coraz bardziej w znaczenie i wpływy.** Nic dziwnego, skoro faktem jest, że **główną jej ostoją i wyłącznym jej hodowcą i propagatorem to żydostwo.** W samej przecież **Warszawie**, jak podaje ostatnio nawet **sanacyjny „I. K. C.“**, istnieje **aż 20 lóż masońskich.** A przecież Warszawa nie ma monopolu na nie. **Są one i we wszystkich innych większych centrach kraju.** A jej **apostołowie rozsiani** są po **całej Polsce.** Znajdziesz ich na **rozmaitych stanowiskach, placówkach, w urzędach, w administracji, w szkolnictwie, w wolnych zawodach.** Nieraz zdumiewają nas **takie**, a **nie inne posunięcia.** To działanie **ukrytych sprężyn masońskich. Nie łatwo** poszczególnym **jednostkom udowodnić ich przynależności masońskiej. Tylko tu i tam** udaje się ją **odsłonić.** Ale baczne śledzenie ich **poczynań**, zwłaszcza ich **ukryta** lub **jawna nienawiść** do **Kościoła kat., ich sympatje dla żydów**, ich dążenia do **rozstroju moralnego, do rozluźnienia obyczajów** wskazują wyraźnie na ich **posłannictwo masońskie. Ta niesamowita wprost nienawiść do Obozu Narodowego**, który jako główny swój **cel ma wyzwolenie społeczeństwa z pod zgubnych i zabójczych wpływów żydostwa**, a temsamem **masonerji**, w niej też ma **swe źródła.** A mając w swych rękach olbrzymie zasoby **bogactwa, zdolna jest** ona **dać** odczuć **swój gniew i swą zemstę tym, którzy** śmieją jej się **przeciwstawić**, tembardziej, że znana jest jej niewybredność we wyborze środków, czego dowiodły potworne wypadki we Francji w związku z aferą Stawiskiego. Co najboleśniejsze przytem, to **to bezgraniczne zaślepienie licznych zastępów Polaków, oddających się na usługi tych największych i najniebezpieczniejszych wrogów wszystkich społeczeństw chrześcijańskich, a narodu polskiego w szczególności.** Masonerja tak umiała ich **opętać** zwodniczemi **hasłami postępu, wolności, humanitarności i prawdziwej kultury**, że są oni przekonani, iż **służą** tym właśnie **hasłom**, a w rzeczy samej są oni **jedynie ślepemi narzędziami** w ręku wyrafinowanej **mafji dla niszczenia wszelkich zdrowych podstaw bytu i rozwoju narodu polskiego.**

## Kiedy Sejm uchwali nową konstytucję?

### Może już w sobotę, a może dopiero w lecie...

Warszawa. We wtorek marszałek Senatu Raczkiewicz przekazał marszałkowi Sejmu zmiany do projektu ustawy konstytucyjnej, uchwalone w dn. 16 stycznia.

Rozesłany posłom porządek obrad zwołanego na piątek 25 go bm. posiedzenia Sejmu nie obejmuje sprawy projektu Konstytucji BBWR. Z faktu tego wnoszą w kołach politycznych, że **wszystkie pogłoski, jakoby w rocznicę uchwały sejmowej 26-go stycznia miał być ostatecznie uchwalony projekt Konstytucji — nie zostaną zrealizowane.**

Czy wniosek taki jest trafny, okażą już najbliższe dni.

Jak twierdzą w niektórych sferach, zbliżonych do rządu, punkt ciężkości przeniósł się obecnie do ordynacji wyborczej Sejmu i Senatu. Prace nad tą kwestją są prowadzone w ścisłem gronie praktyków kół sanacyjnych, ale do tej chwili nie doprowadziły jeszcze do uzgodnienia konkretnych projektów.

To też zdaje się posiadać wiele racji przypuszczenie, że po załatwieniu budżetu sesja budżetowa zostanie zamknięta, a wczesnem latem lub dopiero jesienią Sejm zostanie zwołany na sesję nadzwyczajną, która poweźmie uchwały w sprawie Konstytucji i ustaw, z niej wypływających, a odnoszących się do ordynacji wyborczej i struktury przyszłego Sejmu.

Są to oczywiście wszystko domysły. Pewnego nikt nic powiedzieć nie można, bowiem szczególnie sprawy ustrojowe traktowane są przez menerów BB w wielkiej tajemnicy.

Nad sprawą przyszłej ordynacji wyborczej toczą się podobno narady w samym Belwederze. Możliwe jest również, że nie Sejm będzie ją uchwalał, tylko zostanie ona poprostu ogłoszona jako dekret Prezydenta.

## Sensacyjne wydarzenie na terenie Zagłębia Saary.

### Prefekt policji zastrzelony w piwnicy. Hitlerowska „sprawiedliwość“ już działa.

Saarbrücken. „Saarbrücker Zeitung“ donosi z Hostenbach, że policja tamtejsza miała aresztować byłego prefekta Goarshausen, Meyera, oskarżonego o nadużycia finansowe. Policja, po wkroczeniu do domu, znalazła Meyera w piwnicy. Meyer zagroził policjantom rewolwerem. W odpowiedzi na to policja dała kilka strzałów i zabiła go na miejscu.

Syn Meyera, który odgrażał się policjantom, został aresztowany.



Natłok głosujących przed lokalami wyborczemi w Saarbrücken w godzinach rannych.

# Drugi konfident jako świadek w procesie narodowców łódzkich.

### Swiadek Zaborowski.§— „On miał wyczucie".

Drugim świadkiem, który, podobnie jak Krzymuski, zwrócił powszechną uwagę, był Zaborowski. **Również konfident** o niezbyt **ciekawej przeszłości.** Na wstępie mówił on, że do Stronnictwa Narodowego wstąpił we wrześniu 1933 r. i figurował tam w charakterze zwykłego członka.

Przew.: — **Skąd pan miał takie ścisłe wiadomości** o celach i zadaniach Stronnictwa, **jeżeli był tylko zwykłym członkiem?**

Sw.: **Jako były członek policji** miałem pewne **wyczucie,** a zresztą wiem, że była to organizacja zakonspirowana.

Przew.: — Jakim sposobem dostał się świadek do Stronnictwa Narodowego?

Sw.: — Pracowałem na boisku sportowem, na którem pracował również oskarżony Krajewski. Ponieważ szerzył on wiadomości o Stronnictwie, a ponieważ były one sprzeczne z mojem pojęciem obywatelskiem, udałem się do asp. P. P. p. Brylaka i ofiarowałem mu swoje usługi.

Przew.: — A skąd pan miał takie dokładne dane o pracach adw. Kowalskiego, kpt. Grzegorzaka i Podgórskiego?

Sw.: — Wiadomości te nie były ścisłą tajemnicą.

Przew.: — Co to są wymieniane w procesie „paragrafy"?

Sw.: — Rurki gumowe, pałki gumowe itd.

Obr.: — A jaka to była tajna grupa w Stronnictwie Narodowem?

Sw.: — Sekcja Młodych.

Obr.: — A kto był kierownikiem tej „tajnej" grupy?

Sw.: — Kierownik Sekcji Młodych.

Obr.: — A nad czem tam radzono?

Swiadek nie umie dać żadnej konkretnej odpowiedzi.

**Głos zabiera adw. Stypułkowski, stwierdzając, że zeznania świadka są sprzeczne.** Na śledztwie nie mówił on o dziesiątkach i setkach, o adw. Kowalskim i Podgórskim mówi, że ci nawoływali do organizowania ruchu, a wtedy dopiero dojdziemy do władzy. Dziś świadek stwierdza, że mówiono „na zamach majowy odpowiemy zamachem i wtedy dojdziemy do władzy".

# Zeznania 3 kapłanów w procesie narodowców łódzkich

### ulegly w prasie narodowej konfiskacie.

Najbardziej sensacyjnym dniem w rozprawie sądowej przeciwko łódzkim narodowcom był ubiegły piątek. Zeznawali w tym dniu ks. ks. **prałat Wyrzykowski, prałat Nowicki i kan. Sieciński** o przebiegu głośnych zajść w dniu 3 maja 1934 w katedrze i dokoła niej. **Zeznania wymienionych księży uległy w całej niemal prasie narodowej konfiskacie,** toteż możemy się jedynie **ograniczyć do podania tych zeznań w wersji już po konfiskacie.** —

### „Gaz. Warszawska" po konfiskacie.

— „Podczas nabożeństwa w katedrze dnia 3 maja rano — zeznaje świadek ks. prał. Wyrzykowski — zwrócił się do mnie jeden z komisarzy policji z prośbą o interwencję z tego powodu, że grupa ludzi zablokowała przedsionek katedry, odcinając w ten sposób wejście do kościoła. Udałem się wobec tego do przedsionka i rzeczywiście przekonałem się, że był pełen ludzi.

Na stopniach kościoła stała w zwartych szeregach policja, gotowa do akcji, co budziło podniecenie wśród ludzi, zebranych w przedsionku. Zwróciłem się do oddziału policyjnego, aby się cofnął. Policjanci usłuchali. Zkolei zacząłem przekonywać tych, którzy byli w przedsionku, aby weszli do kościoła. Znaczna część usłuchała i wkrótce wejście do nawy kościoła było wolne. Wobec tego udałem się uspokojojony do pr zbiterjum. Rozpoczęło się nabożeństwo i odbywało się w największym spokeju aż do przerwy, w czasie której ks. kanonik Sieciński miał wygłosić kazanie.

Przewodniczący: Czy świadek zwracał się do tych, którzy wszczynali tumult, w słowach: „Łobuzy, ja was znam"?

Ks. Wyrzykowski: Nie, przemawiałem bardzo łagodnie. Takich słów nie mówiłem.

Adw. Stypułkowski: **Czy ksiądz wzywał kiedykolwiek policję, aby interwenjowała w kościele?**

Swi„dek: **Nie, nigdy.**

Adw. Stypułkowski: **Czy wejście policji było potrzebne?**

Swiadek: **Wręcz przeciwnie. Wejście policji oburzyło do żywego wszystkich wiernych, zgromadzonych w katedrze, było przyczyną zamętu i tumultu, który powstał.**

Prokurator: Księdzu smutno było patrzeć na to, jak policja biła ludzi, a nie było smutno patrzeć, jak tłum bił policję?

Swiadek: Tego nie widziałem.

Prokurator: A jak ktoś uderzył post. Dobrodzieja?

Swiadek: Tak widziałem to i było mi bardzo przykro.

Prokurator: Ale ksiądz rozumiał zachowanie tłumu w katedrze?

Swiadek: Tak, rozumiałem.

Prokurator: A nie potępiał?

Swiadek: Owszem, potępiałem.

Prokurator: Aha, formalnie ksiądz potępia. Dziękuję".

### Następnie zeznaje ks. kan. Nowicki.

Następnie zeznaje ks. kan. kan. Nowicki, który stwierdza również, że policja w kościele nacierała, ale na jego żądanie kościół opuściła.

Swiadek ks. kan. **Sieciński** wszedł na ambonę, by wygłosić kazanie, **nagle usłyszał hałas i krzyki, potem ujrzał, że przy wejściu błysnęły bagnety.** Ukazały się granatowe mundury. **Widząc, że hałas nieprędko minie, zrezygnował z wygłoszenia nauki i zszedł z ambony.**

# W piątek zapadnie wyrok w procesie łódzkich narodowców.

### Charakterystyka występujących w procesie 2 konfidentów.

W poniedziałek i wtorek w procesie przeciwko narodowcom przemawiali obrońcy. Niezwykle silne w treści przemówienie wygłosił adw. Stypułkowski, który rozprawił się z konfidentami, występującymi w procesie.

### Ohydne indywidua.

Oto stają — mówi adw. Stypułkowski — **dwa ohydne indywidua, którym nikt z prokuratorów ani z sądu nie podałby palca — to są ci, którzy mają stanowić kontakt między społeczeństwem i władzami, mają zadecydować o losach tych 17 Polaków. Nie mieli oskarżyciele wątpliwości co do wiarogodności ich zeznań, a przecież niejeden wyrok już zapadł, odmawiający zaufania konfidentom, zwłaszcza takim konfidentom-amatorom, jakimi byli Krzymuski i Zaborowski.** Mówi się o ich kontroli, ale słaba była to kontrola, skoro nawet w sądzie współdziałano z nimi z tem, aby ich nie przedstawić we właściwem świetle. **Przychodzą obydwaj i przedstawiają się jako nie karani. Ten aspirant Brylak, który ma w zanadrzu wyroki wszystkich oskarżonych i świadków, nawet ferowane przez sądy starościńskie, nie wie, że Krzymuski był karany dwukrotnie. Jeśli chodzi o Zaborowskiego, to był on karany i wyrzucony z policji za „obudzenie woźnicy". Następnie był członkiem P. P. S. lewicy, później policjantem, a później znowu członkiem** tej samej wywrotowej organizacji. **Czy ci ludzie zasługują na zaufanie? Czy można im powierzyć los tych 17 oskarżonych Polaków?**

Obrońca przypomina dialogi w sądzie ze świadkiem Krzymuskim. **Jaka była przyczyna wstąpienia do Stronnictwa Narodowego,** pytają go? **Zarobek.** Jaka przyczyna konfidencji? Z honoru, z poczucia obywatelskiego.

**Dlaczego pan brał pieniądze od tych, których pan zdradzał? — A co ja będę bez zarobku? — A słowo honoru?** — Krótko oświadczył: Uważam, że mnie nie obowiązuje.

**Na zeznaniach takich ludzi oskarżenia opierać nie można.**

### Dalsi obrońcy.

**Następnie przemawiali kolejno adwokaci.**

### Wyrok w piątek.

Po naradzie sąd ogłosił, że publikacja wyroku nastąpiła w piątek, dnia 25 bm. o godz. 3 po południu.

Na tem rozprawę, która trwała 8 dni, zakończono.

Wychodzącym z sali sądowej obrońcom poszczególni oskarżeni oraz bardzo licznie zebrana **publiczność dziękowała za podjęcie się bezinteresownie obrony narodowców, przyczem poszczególnym obrońcom wręczano wiązanki kwiatów.**

# Likwidacja BB. w obecnej postaci?

„ABC" warszawskie donosi:

„W kołach „sanacyjnych" utrzymują, że skasowanie BB. w jego obecnej formie jest już zdecydowane. Obóz ten nie pójdzie do przyszłych wyborów jednolicie, a hasła współpracy z rządem nie mają być wysuwane na pierwszy plan. Zastąpią je programy gospodarczo-społeczne, z którymi wystąpią grupy regjonalne.

„Pogłoska ta — kończy „ABC" — jest do pewnego stopnia potwierdzeniem naszej wczorajszej informacji o zamierzeniach, dotyczących nowej ordynacji wyborczej i ustalania list kandydatów nie przez stronnictwa polityczne, lecz przez samorządy i izby zawodowe".

### Dywidenda Banku Polskiego 8 proc.

Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Wróblewskiego posiedzenie rady Banku Polskiego, na którem zatwierdzono przedstawione przez dyrekcję sprawozdanie oraz bilans wraz z rachunkiem zysków i strat za rok 1934. Wykazuje on czysty zysk w kwocie 12,2 miljonów zł. Rada postanowiła przedstawić walnemu zebraniu wniosek wypłacenia za rok 1934 dywidendy, jak i w latach poprzednich, w wysokości 8 proc.

# Opieka społeczna i fundusz drogowy.

### Z posiedzenia sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa. Sejmowa komisja budżetowa obradowała nad budżetem Min. Opieki Społecznej i nad Funduszem Drogowym.

Pierwszy budżet referował poseł Dyboski (B. B. W. R.). W dyskusji pos. **Tebinka** (B. B. W. R.) poruszył sprawę budowy szpitala kwarantannowego w Gdyni, który zaczęto budować w 1930 r. i dotychczas go jeszcze nie oddano do użytku publicznego. Dalej poruszył mówca inną sprawę, że okręgowa kasa chorych w Gdyni wybudowała wspaniały pałac na szpital, który, jak słychać, ma być jednak skasowany, a gmach oddany na jakieś biura. Podobno mówią o przeniesieniu sądu w Wejherowie do tego szpitala. Mówca cytował te fakty, jako objawy nieracjonalnej gospodarki.

**Poseł Kosydarski** (B. B. W. R.). poruszył sprawę zdrowotności wsi.

**Pos. Kornecki** (Kl. Nar.) wskazał na potrzebę zniżek kolejowych do naszych uzdrowisk.

**Wicemin. Piestrzyński,** odpowiadając w sprawie budowy zakładu kwarantannowego w Gdyni podkreślił konieczność jego budowy, gdyż bez niego musielibyśmy odstawiać każdy okręt do Gdańska.

W debacie nad Funduszem Drogowym poruszono przedewszystkiem sprawę motoryzacji kraju, co u nas całkowicie się zaniedbuje. **Mieliśmy w Polsce,** nie licząc motocykli, **25** tysięcy pojazdów mechanicznych, podczas **gdy Rosja** posiada ich ponad **150** tysięcy. **W porównaniu z 1930 r. spadek** kursujących samochodów **wynosi 27 proc.** a straty gospodarstwa narodowego z powodu złego stanu dróg wynoszą około pół miljarda rocznie.

**Pos. Staniszkis** (Klub Nar.) wytknął, że **układa się budżet, a wydaje się trzykrotnie** więcej, niż preliminowano. Winą **upadku motoryzacji w Polsce, która stoi między Albanją i Litwą** w tabeli państw europejskich, jest **ustawa o opodatkowaniu samochodów. Mówca przeciwstawił się prowadzeniu szarwarków,** które ludność uważa jako nowy podatek, obciążający przedewszystkiem drobnych rolników. **Gdy pos. Staniszkis mówił o ujemnych objawach motoryzacji** u nas, przerwał mu **pos. Tebinka** wykrzyknikiem, że w Niemczech jest dlatego inaczej, że **narodowi socjaliści chodzą po bogaczach i zmuszają ich do kupowania samochodów.**

**Pos. Staniszkis: Macie „Strzelca", niechaj strzelcy chodzą po bogatych ludziach, którzy zarabiają po dwie, trzy i cztery pensje i niech ich zniewalają do kupowania samochódów.**

**Pos. Sanojca** (B. B. W. R.) zwrócił uwagę, że każde ministerstwo gospodaruje tak, jak gdyby było osobnem ministerjum skarbu, podczas gdy rzecz powinna być tak ułożona, że Min. Skarbu rozdzielałoby fundusze wszystkim.

W odpowiedzi mówcom **min. Budkiewicz** stwierdził, że pozycje na budowę dróg są bardzo szczupłe, a Min. Skarbu niema pieniędzy. W przeciwstawieniu do pos. Staniszkisa minister stwierdził, że wieś odnosi się przychylnie (?) do szarwarków. Co do podatku samochodowego, to podatek od wagi samochodu nie jest duży (?), a opodatkowanie środków pędnych uważa minister za niewłaściwe.

# Skąd ich się wzięło aż 400-tu?

### Akuratnie żydzi bronili Polski!

Jak donosi krakowski „IKC.", w Grodnie przystąpiono do założenia związku żydów, uczestników walk o niepodległość. Walne zebranie odbędzie się dnia 28 bm., w obecności nacz. Steinberga i wicepr. Lachwicza. W Grodnie zweryfikowano dotychczas 400 żydów, uczestników walk, w tem 5 oficerów, 4 legjonistów, 17 b. bojowców PPS., pozostali to ochotnicy WP.

**Zachodzi pytanie, skąd się wzięło w Grodnie aż 400 żydów, ochotników wojsk polskich. Grodno leży niedaleko Białegostoku. A w Białymstoku znany jest inny nieco rodzaj żydowskich ochotników.** Komunikat wojenny polski z dnia 24 sierpnia 1920 r. donosił: **„Po zajęciu przez I-ą dywizję** Legjonistów w dniu 22 bm. Białegostoku trwały w samem mieście jeszcze przez 20 godzin **zaciekłe walki uliczne z przybyłą na pomoc z Grodna 55-ą dywizją sowiecką i miejscową ludnością żydowską, która wydatnie zasilała szeregi bolszewickie". A więc w Białymstoku żydzi na ochotnika walczyli w szeregach bolszewickich, a w pobliskiem Grodnie również na ochotnika 400 żydów walczyło przeciw nim. Cóż za rozłam w Izraelu!**

Czy tylko nie powtórzy się tu coś w rodzaju świeżej weryfikacji w Związku Legjonistów w Krakowie? Znaleziono tam 800 „legjonistów", którzy nigdy w legjonach nie służyli.

---

Wincenty Migurski. 43

# 28-LETNIE WYGNANIE

### CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Ośmielony tą poufałością Lewiński zapytał:

— A gdzież to pan pojedzie?...

— Ja... nigdzie... chyba do piekła — udając zasmuconego, odpowiedziałem z westchnieniem.

Wróciwszy do Albiny, popatrzyłem na zegarek, była już 10-ta godzina wieczór. Wziąłem płaszcz i wyszedłszy, błąkałem się po ulicach. Z kilkoma znajomymi umyślnie rozmawiałem, do dwóch czy trzech domów wstąpiłem i tam w krótkich rozmowach, udając okropnie zasmuconego i do śmierci wzdychającego, dwuznaczne i tajemnicze odpowiedzi dawałem. I tak wszystko urządzić się starałem, ażeby nazajutrz, gdy wiadomość o mojej śmierci po mieście się rozejdzie, ci wszyscy, którzy ze mną dziś rozmawiali, przypomniawszy sobie moje słowa, ich znaczenie teraz dopiero pojęli i sami o mem samobójstwie byli przekonani i innych o tem przekonać się starali.

Noc była jasna, śniegu nie wiele jeszcze było, mróz zaś do 18 stopni dochodził. Chodząc po ulicach, podszedłem do mieszkania atamana i spostrzegłszy, że w pokoju jego ogień jeszcze nie zagasł, wróciłem do domu i czekałem chwili, w której on spać się położy. Nareszcie po 1-ej godzinie światła w pokoju atamana na piętrze pogasły, a do nie zaś w kancelarji jego domowej zwykle świeciło się po całych nocach. Wróciłem do domu.

Lecz tu, pomimo całej energji, nie byłem panem siebie. Tak silne drżenie mną owładnęło, twarz pobladła tak, że biorąc list, trząsłem się jak liść osikowy. Usiłowałem przezwyciężyć i starałem się głównie ukryć przed Albiną moje wzruszenie, lecz daremnie. Im więcej chciałem być spokojnym i zachowanie się mojem jej nie straszyć, tem więcej usiłowania moje były bezskuteczne. Spostrzegła to i rzucając mi się na szyję, z rozpaczą zawołała:

— O Boże! Co ci się stało?! I nie czekając odpowiedzi, ciągnęła dalej: Ja nie chcę, mój drogi!... Odstąpię od wszystkich zamiarów, jeżeli wykonanie ich ma ciebie tyle kosztować... Jak mnie kochasz, mój mężu, zniszcz ten list!... Wszakże go jeszcze nie oddałeś... żyjmy spokojnie... czekajmy... Może Bóg dobry zlituje się kiedyś nad nami! Na co jeszcze powiększać nieszczęścia nasze!... Jeżeliby nam się plan nie udał, nie przeżyłabym tego.

— A dziecko? — grobowym mruknąłem głosem.

— Dziecko! — westchnąwszy, powtórzyła — prawda, okropnie nas Bóg doświadcza... widok cierpienia twego wybił mi na chwilę z głowy... Widzę, że rzeczywiście jeszcze i wodę potrzeba nam będzie przechodzić!

— Tak jest, najdroższa! — odezwałem się — Jeżeli czujesz, że roli, jaką ci odegrać także trzeba, nie wypełnisz, namyśl się!... Jeszcze czas, bo nie chcę abym podsycaniem u ciebie męstwa i wytrwałości stał się zupełnego naszego nieszczęścia przyczyną!

— O nie, mój drogi! Ty wiesz, jak na wszystko jestem gotowa. Kto tyle cierpiał, nic mu już do obawy nie pozostaje, chyba śmierć jedna, ale i ta, byle z tobą razem, byłaby najpożądańszą moją nagrodą.

— A zatem — przyciskając ją czule do piersi, rzekłem — bądź zdrowa! — i za drzwi wybiegłem

## Odbiór bekonów.

**Nowemiasto.** Odbiór bekonów w Nowemmieście odbędzie się **29 bm. (wtorek)** według następującej kolejności Kół:

Tylice -- 6.30, Zajączkowo — 6,50, — Niemieckie Brzozie — 7,20, Małe Bałówki — 7.10, Kurzętnik — 7.35, Lekarty — 7,50, Marzęcice — 8,10, Mikłajki — 8,25, Mroczno — 8.45, Nowemiasto — 9,00, Nowydwór 9,30.

(—) Inż. Zdzisław Włodek.

# WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 25 stycznia 1935 r.

Kalendarzyk. 25 stycznia, Piątek, Nawr. św. Pawła Apost.
26 stycznia, Sobota, Polikarpa B.M., Pauli W.
27 stycznia, Niedziela, 3 po 3 Kr., Jana Złotoust.
Wschód słońca g. 7 — 24 m. Zachód słońca g. 16 — 12 m.
Wschód księżyca g. 0 — 29 m. Zachód księżyca g. 9 — 53 m.

## *Z miasta i powiatu.*

### Posiedzenie Rady Miejskiej.

**Lubawa.** Na piątek, 25 bm., zostało zwołane posiedzenie Rady Miejskiej na godz. 7 wieczorem. Na posiedzeniu tem będzie uchwalony **budżet miasta** na rok gospodarczy **1935|36.** Już przedtem każdy z radnych otrzymał drukowany budżet, uchwalony przez Zarząd Miejski. W budżecie tym zajdą zapewne niektóre zmiany, które Rada Miejska poczyni. Znajduje się tam również pewna pozycja na prenumeratę czasopism, jak **„Dziennik Urzędowy“, „Dziennik Wojewódzki“** itd. oraz, rzecz dziwna, **„Głos Lubawski”.** Co ma piernik do wiatraka? Czyż **„Głos Lubawski” jest pismem urzędowem?** Czyż Zarząd Miasta niema innych kłopotów, jak tylko troskanie się **o popieranie czasopism sanacyjnych?** Jeżeli komuś z urzędników podoba się czytać **„Głos Lubawski”, niech go sobie zaabonuje,** a już szczytem wymagać od przedstawicieli miasta, by popierali pisma sanacyjne. A może na przyszły rok tym panom spodoba się wstawić do budżetu pozycje na **„Expressa Ilustrowanego“,** bo drukuje **„ładne” powieści.** Naprawdę, za rządów kom. stosunki stają się coraz to ciekawsze!

### Jeszcze na marginiesie obchodu 15-lecie przyłączenia naszego powiatu do Macierzy.

**Lubawa.** Przed paru dniami obchodziliśmy 15 rocznicę przyłączenia Pomorza do Macierzy. W tym celu odbyła się, jak zresztą już o tem pisaliśmy, akademja. Na akademji tej p. dyr. Sierszeński wygłosił treściwy referat, obrazujący wysiłki ludności pow. lubawskiego około zrzucenia jarzma niewoli i przygotowania do objęcia władz. Sam referent wspomiał o pow. prezesie Rady Ludowej, sędziwym dziś już ks. **radcy Franciszku Majce.** Zebrani rozglądnieli się po sali, czy nie ujrzą tego tak czcigodnego i zasłużonego kapłana, który za sprawę polską walczył nieugięcie, wśród siebie. Zebrani chętnie byliby go widzieli w swem gronie. Czy Komitet obchodowy go nie zaprosił? Nie wolno bowiem zapominać, że obok śp. dr. Rzepnikowskiego, ks. radca Majka nader wielkie położył zasługi przy utrzymaniu powiatu lubawskiego dla Polski.

Czego jeszcze uczestnicy akademji nie mogą zrozumieć, to tego, że mimo, iż mówca wspomniał o zasługach gen. **Hallera,** który ze swymi błękitnymi rycerzami w Imieniu Rzeczypospolitej przyłączył Pomorze do Polski, jego portretu nie uważono za stosowne w sali umieścić. Naprawdę jestto smutny objaw.

### Z życia Kat. Stow. Kobiet Oddziału w Lubawie.

**Lubawa.** Po raz szesnasty w ciągu istnienia towarzystwa członkinie Lubawskiego Oddziału K. S. K. zebrały się 20 bm na walnem zebraniu, by zdać sprawozdanie z całorocznej pracy, ocenić, w jakim stopniu przyczyniła się do rozwoju organizacji i dokonać wyboru nowego kierownictwa. Następujące po sobie sprawozdania prezeski, sekretarki i innych członkiń zarządu zobrazowały licznemu gronu zebranych, jak i przewiel. ks. prał. Kasynie, który swą obecnością zaszczycił zebranie, całokształt pracy Oddziału. Kierując się ściśle wskazaniami statutu Kat. Związku Kobiet, oddział Lubawski rozwinął wzmożoną działalność na polu pracy organizacyjnej, misyjnej i akcji katolickiej. W ciągu roku bowiem odbyło się zebrań: 13 plenarnych, 7 nadzwyczajnych 1 walne i 22 zarządu. Prócz tego członkinie spotkały się na 3 wieczorkach towarzyskich, z których jeden połączono z obchodem gwiazdkowym, latem przy grach sportowych i na wycieczce w Napromku. Najważniejsze wydarzenie w ciągu roku stanowił obchód 15-lecia istnienia tow. Wzorem innych lat urządzono zimą zabawę karnawałową, w lipcu zabawę letnią, wreszcie w jesieni przedstawienie. Działalność misyjna skupiła się w urządzeniu wystawy misyjnej, z której zysk przekazano na polską misję w Chinach i ofiarowaniu na jej rzecz 2 ornatów i większej ilości bielizny kościelnej. Przynależność do Akcji Kat. towarzystwo starało się zaakcentować, biorąc czynny udział w uroczystościach kościelnych, przystępując kilkakrotnie wspólnie do Komunji św. i zalecając wskazania Kościoła swym członkiniom przez referaty, wygłaszane na zebraniach. Ofiarowanie czystego zysku z zabawy letniej na dzwony, a przedewszystkiem urządzenie kursu świadomego macierzyństwa dla kobiet katoliczek, było najlepszym tego dowodem, że wprowadzono w czyn hasła głoszone. Nie uchylano się przytem od pracy charytatywnej, gdyż członkinie kilkakrotnie w ciągu roku kwestowały na rzecz tow. Pań Miłosierdzia i na powodzian, zarazem ofiarowując na tenże cel pewne sumy ze swych funduszy. Trudno byłoby jednak na tem miejscu zdać dokładne sprawozdanie z rocznej działalności, to też ograniczamy się tylko do podania najważniejszych faktów, mających świadczyć o pracy, kierunku i żywotności towarzystwa. Na progu nowego roku czekała oddział nowa czynność i to wybór kierownika. Mimo zarysowujących się trudności sprawa została pomyślnie załatwiona, nic więc już obecnie nie hamuje dalszego rozwoju organizacji. To też z otuchą i z świeżym zapałem, wierne dawnym zasadom, członkinie Lubawskiego Oddziału K. S. K. przystępują do dalszej pracy dla Boga i Ojczyzny.

### Ku uwadze publiczności.

**Lubawa.** Szanownemu Obywatelstwu miasta Lubawy i okolicy uprzejmie zwracamy uwagę na to, że część wygranych loterji fantowej, którą urządza Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie 10 lutego rb. w sali Hotelu Pod Orłem (p. Kowalskiego) o godz. 16-tej, jest wystawiona w składzie cukierków p. Marji Balewskiej przy ul. Kościelnej.

### Jeszcze sprawa koncesji w Hotelu Polskim.

**Lubawa.** Donosiliśmy niedawno temu o odebraniu koncesji na wyszynk p. Janowi Spiżewskiemu, dzierżawcy Hotelu Polskiego. Koncesja ta została wybrana na podstawie trzykrotnego przekroczenia ustawy o sprzedaży napojów alkoholowych. Prawo koncesji miało być p. Sp. odebrane 20 bm.

## Zarządowcy Oddziałów K.S.M. na Okręg nowomiejski!

Spójrz i przeczytaj! W niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się w Nowemmieście w szkole powszechnej (sala rysunkowa) jednodniowy kurs pracy zarządowej. Kurs rozpocznie się punktualnie o godz. 10,30 przed poł. Wszyscy w tym samym dniu mogą jeszcze wrócić do domu. **Liczymy na przybycie wszystkich członków Zarządu Oddziałów:** Nowemiasto, Pacołtowo, Krzemieniewo, Tylice, Zajączkowo, Gwiździny, Mroczenko, Mroczno, Kurzętnik, Niem. Brzozie, Bratuszewo, Nielbark, Lekarty, Krotoszyny, Szwarcenowo, Skarlin, Chrośle, Radomno, Bratjan, Gryżliny, W. Bałówki, Marzęcice, Otręba, Tereszewo, Mikołajki, Wawrowice, Łąkorz, Gaj, Ciche, Ostrowite, Lipinki i (o ileśmy się dowiedzieli, że Oddział Boleszyn pragnie przejść do naszego Okręgu) Boleszyn. Czekamy jednak na zgłoszenie się Oddziału Boleszyn do naszego Okręgu w najbliższym czasie.

Zabrać ze sobą: a) legitymację członkowską; b) żywność na jeden dzień; c) papier i ołówek; d) legitymacje sportowe również. — Mszy św. wysłuchać albo u siebie albo w Nowemmieście. Okręg nowomiejski — Polskie Brzozie — Tylice.

Na skutek osobistej interwencji w Izbie Skarbowej w Grudziądzu sprawa ta została zawieszona aż do odwołania, więc p. Sp. ma prawo nadal sprzedawać napoje alkoholowe.

### Jedna osoba zmarła.

**Lubawa.** Donosiliśmy o zatruciu trychinami całej rodziny Świniarskich w Rumianie. Rodzina, składająca się z 9 osób, zachorowała na tę groźną chorobę po spożyciu mięsa zabitej świni, której mięsa nie podano badaniu. Z osób, przewiezionych do tutejsz. szpitala, zmarła onegdaj matka. W bardzo groźnym stanie znajdują się jeszcze dwie osoby.

Oto przestroga, by ubite świnie poddawać badaniu.

### Za obrazę.

**Lubawa.** Sąd Grodzki skazał kolejarza Wł. Zieilińskiego na 1 miesiąc aresztu, ponoszenie kosztów sąd. i zwrot kosztów oskarżycielce pryw., Emie Harfeld, młodocianego Alfonsa Z. na dom poprawy. Obu Sąd zawiesił wykonanie kary, ojcu na 3, a synowi na 2 lata. Skazani zostali obaj za obrazę.

### Wielką zabawę taneczną

urządza w dniu 2 lutego rb. Komitet Rodzicielski przy Gimnazjum Państwowem w Nowemmieście. Udział w zabawie zapowiedziało szereg wybitnych osób przyjezdnych i oficerów. Umilać zabawę będzie najlepszy zespół muzyki wojskowej z Grudziądza.

Zabawa ma dwa cele:

1. Dać miłą i godziwą rozrywkę dla czcigodnych i pięknych naszych Pań oraz miłych Panów, którzy na zabawę przybędą,

2. Zebrać nieco grosza na rzecz niezamożnej młodzieży.

Komitet prosi wszystkich mieszkańców Nowegomiasta i naszego powiatu o łaskawe poparcie tych usiłowań.

Zawiadamia równocześnie, że wszyscy członkowie Zarządu Komitetu Rodzicielskiego zobowiązali się do poparcia zabawy w dniu 3 lutego, urządzonej przez Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo ze względu na szlachetny cel tej zabawy. Równocześnie Komitet Rodzicielski prosi swoich członków o poparcie tej zabawy. Zaznacza przytem, że jakkolwiek tylko jeden dzień przegradza obie zabawy, to Komitet Rodzicielski nie chce widzieć w Organizatorach zabawy w dniu 3 lutego konkurentów, a widzi wartościowych ludzi i ich szlachetny cel.

Ponieważ organizacja obu zabaw posunięta jest tak daleko, że bezwarunkowo nie można żadnej z nich przełożyć na inny dzień, to też Komitet Rodzicielski widzi jedyne wyjście z tej sytuacji wydania tej odezwy do czytelników miejscowej prasy z prośbą o łaskawe poparcie obu zabaw.

Komitet Rodzicielski.

### Z walnego zebrania K. S. M.

**Nowemiasto.** W ub. wtorek wiecz. odbyło się w ognisku parafjalnem walne zebranie Kat. Stow. Młodzieży m., które zagaił prezes ks. wik. Zakrzewski powitaniem gości, czł. Patronatu i przedstawiciela prasy oraz odczytaniem porządku obrad. Następnie odśpiewano pieśń: „Hej, do apelu!” Sekr. odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania. Na przewodn. zebrania wybrano p. Gęstwickiego B., który do pióra powołał p. Tomaszewskiego Ant. Przystąpiono do sprawozdań zarządu. Stow. brało w ub. roku udział w różnych obchodach i uroczystościach, urządziło bardzo uroczyście „Swięto Młodzieży”, przystępowało kilkakrotnie wspólnie do Komunji św. Członków obecnie jest 51; Stow. odbyło 12 zebrań plenarnych, sekretarjat załatwił 39 spraw. Stan kasy przedstawia się nast.: dochód 527.81 zł, rozchód 485.35 zł, saldo na r. 1935 wynosi 42.46 zł. Bibljoteka liczy obecnie 80 książek. Stow. posiada również bardzo bogaty inwentarz, m. in. 40 kompl. mundurów i strój gimn. W imieniu Kom. Rew. p. Klemp stawił wniosek o udzielenie absolutorjum całemu zarządowi, co też jednogłośnie nastąpiło. Kilka słów przemówił także p. Przewodniczący, który podziękował zarządowi za intensywną pracę. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli dh.: prezes ks. wik. Zakrzewski, v-prez. i gosp. Urbański Józ., sekr. Pruchniewski Jan, zast. sekr. i biblj. Śmiech Ant., skarbn. Góralski Józ., nacz. Tomaszewski Ant i zast. Góralski Stan., poczet sztand. Kamiński M. jako chorąży oraz Góralski Leop., Nowicki Bron. i Olszewski Lud. Do Komisji Rew. wybrani zostali pp.: Klemp, Morenc i Perszka.

Po wyborze zarządu przewodnictwo zebrania przejął ks. Prezes, który podziękował w serdecznych słowach p. Gęstwickiemu za przewodniczenie i wszystkim członkom za zgodny wybór oraz zapewnił zebranych, że zarząd pracować będzie dla dobra Stowarzyszenia. W dalszym ciągu przyjęto nowych członków Stow., a w wolnych wnioskach omawiano różne sprawy organizacyjne. Zwrócono się również z apelem do członków, ażeby starali się o powiększenie liczebne Stow. Na zakończenie odśpiewano pieśń „Na Pomorzu”, poczem ks. Prezes zamknął walne zebranie hasłem „Gotów”!

### Sprostowanie.

**Nowemiasto.** Na podstawie § 11 Ustawy Prasowej z dnia 7 maja 1874 r., proszę o umieszczenie następującego sprostowania artykułu p. t.: „Wielka sanacyjna figura pod kluczem”, umieszczonego w № 148 czasopisma „Drwęca” z dnia 18. XII. 1934 r.:

Nieprawdą jest zawarte w notatce twierdzenie o tem, jakoby w czasie bliższych oględzin skonstatowano, że pożar, jak i zdemolowanie mieszkania Ignacego Kasprowicza w Rożentalu były następstwem eksplozji materjału wybuchowego, prawdą natomiast jest, że do złośliwego podpalenia użyto zwyczajnej nafty, a nie materjału wybuchowego.

Również nieprawdą jest, aby K. posiadał materjał wybuchowy na wyrób bomb i tylko narzucało się pytanie: Skąd K. brał wspomniany materjał? — Prawdą natomiast jest, że K. żadnego materjału wybuchowego, a w szczególności materjału do wyrobu bomb nie posiadał.

Nieprawdą jest, aby prezes „Strzelca” czy też innej organizacji społecznej jako taki posiadał ułatwienia w zdobywaniu materjału wybuchowego, prawdą natomiast jest, że nabywanie materjałów wybuchowych, zarówno przeznaczonych do wyrobu bomb, jak też i innych celów — jest dla osób nieuprawnionych zakazane.

Starosta Powiatowy:
wz. Cz. Budnik, wicestarosta.

### Z walnego zebrania K. S. M. m.

**Tylice.** W ub. niedzielę odbyło się w Ognisku walne zebranie K.S.M. m. Zagaił je v-prezes p. Kozianowski, który powitał ks. Patrona, sekr. okr. p. Grużlewskiego oraz druchny z K.S.M. ż. Po odczytaniu protokółu z ostatn. waln. zebrania na marszałka zebrania wybrano p. Grużlewskiego, na sekr. p. Ankiewicza L. Sprawozdania zarządu dały obraz całokształtu pracy placówki. Praca ta stała na należytym poziomie jedynie w II-giem półroczu po zmianie w połowie roku zarządu. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli pp: prezes Szulc L., w-prez. Kozianowski, sekr. Ankiewicz L., zast. Plitt St., skarbn. Truszczyński J., nacz. Kopański, zast. Szwarc Ant., biblj. Lewandowski, poczet sztand. Patron J. chorąży, Oczkowski i Nadolski asysta. W imieniu wybranego zarządu p. Prezes podziękował członkom za zgodny wybór i zaapelował do nich o wytrwanie w zgodzie i jedności, które są podstawą intensywnej pracy. Na zakończenie odśpiewano pieśń: „Choć burza huczy w koło nas”, poczem p. Prezes zamknął zebranie hasłem „Gotów!”

### Dlaczego nie zatwierdzony?

**Ludwichowo.** Według nowego ustroju gmin Ludwichowo i Łążek stanowią jedną gromadę. Sołtysem został wybrany p. Józef Tułodziecki, rolnik z Łążka, a podsołtysem p. J. Górzyński z Ludwichowa. Tylko sołtys został zatwierdzony, a podsołtys nie. Z jakiej przyczyny? Otóż mówią, że jest rzekomo burzycielem spokoju w gminie. Co należy zrozumieć „burzyciel” w pojęciu sanacji? O ile nam wiadomo, p. Górzyński jest **starszym poważnym i poważanym** człowiekiem, piastującym również członkostwo dozoru **kościeln. w parafji** i wcale niema zamiaru **„burzyć” gromady czy gminy.** A chyba **„burzeniem”** nie można nazwać, jeżeli ktoś np. nie idzie **po linji uginania i kłaniania się po pas rozmaitym osobistościom sanacyjnym,** a twardo stoi przy **swych przekonaniach narodowych.** Fakt niezatwierdzenia przez władze na podsołtysa **tak poważanego i statecznego obywatela, jakim jest p. Górzyński, został przez całą gminę przyjęty z niezadowoleniem.** Wiedzą ludzie, **kto się przyczynił do wyrobienia u władz p. G. tej opinji,** lecz o tem się jeszcze napisze.

## NADESŁANE.

### Uczył Marcin Marcina.....

**Krzemieniewo.** Na przewrotne zaczepki tak na naszego czcigodnego Patrona, jako i całą naszą placówkę Kat. Stow. Młodzieży przez sanacyjnego pismaka w „Głosie Lubawskim”, odpowiadamy, jak następuje:

1. K.S.M. w Krzemieniewie ani nie walczyło ani nie walczy z miejsc. „Strzelcem”, najpierw dlatego, że nie jest to jego celem, a powtóre i z tego powodu, że nie ma ku temu żadnej potrzeby. Zw. Strzelecki w Krzemieniewie jest bowiem organizacją czysto papierową. Działalności żadnej nie wykazuje. Najwyżej takie wydarzenia, jak ostatnie „okradzenie strzelca przez strzelca” przypominają tutejszym mieszkańcom, że jakiś cień strzelca tu pokutuje.

2. Naszemu zacnemu Patronowi przyczepia się jego kuzyna. Ów niepowołany pismak ani sobie nie zdaje sprawy, jakie mimowoli jego osobie wystawia chlubne świadectwo. Widać z tego, że nasz Patron tak jest bez zarzutu, że, chcąc go zaatakować, aż po jakiegoś kuzyna sięgać trzeba. Znana to zresztą taktyka przewrotnych ludzi, którzy nie wzdrygają posługiwać się nią i wobec bardzo wysoko postawionych osobistości. Zresztą, co do owego „kuzyna”, to odpowiedzialność za jego wyczyny spada chyba jedynie i wyłącznie na Strzelca, który go widocznie tak „dzielnie“ w „duchu obywatelskim” umiał wychować. Nim bowiem znalazł się pod opieką Strzelca, takich wyczynów się nie dopuszczał.

3. Co do twierdzenia zaś, ze St. K. nie był strzelcem, tylko kandydatem na strzelca, to stawiamy skromne zapytanie: Kto i kiedy ostatecznie może się stać członkiem Z. S.? Bo St. K. **był już około rok w Z. S.,** a zawsze jeszcze uchodzi za kandydata? A może to dlatego jest kandydatem, że dał się przychwycić, a gdyby go nie przyłapano, to byłby może dobrym i dzielnym członkiem?

4. Jakoś chętnie wspomina sanacyjny pismak o cyganach. Widocznie musi pochodzić ze strony, gdzie dużo cyganów się znajduje i gdzie dobrze z ich praktykami się zaznajomił. Bo to nie Młodzież kat. się rozpija, ale z tego właśnie znany jest Strzelec. Nie K.S.M. odsuwa od siebie uboższych członków, ale troszczy się o wszystkich jednakowo i bezinteresownie. Natomiast prowodyrzy Strzelca przypominają sobie tych „uboższych” jedynie **podczas wyborów** — gdy im głosów potrzeba. Pozatem zgoła o nich się nie troszczą.

5. Że nasz Wiel. Ks. Proboszcz podczas Święta Młodzieży zwracał członkom uwagę na pewne niedomaganie, to właśnie najlepszy dowód, że Młodzież nasza i jej władze się nie okłamują i nie cyganią ani sobie wzajemnie nie kadzą. Umieją sobie też powiedzieć prawdę i starają się w ten sposób coraz lepiej się udoskonalić.

Tak więc, sławetny Autorze, nie pisz o pobielanych grobach i nie baw się w Marcina, bo gotowi ludzie jeszcze dośpiewać i tej brakującej reszty właśnie w odznaczeniu do Ciebie

Grono Młodzieży.

## RUCH TOWARZYSTW.

**Nowemiasto.** W poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 20 tej odbędzie się w hotelu p. Bony walne zebranie Towarzystwa Śpiewu „Harmonja” z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostat. walnego zebrania oraz z ostatniego zebrania miesięcznego.
3. Wybór prezydjum walnego zebrania.
4. Sprawozdanie ustępującego Zarządu (prezesa, dyrygenta, sekretarza, skarbnika i bibljotekarza).
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
7. Wybór nowego Zarządu.
8. Wybór Komisji Rewizyjnej.
9. Uchwalenie budżetu.
10. Wolne wnioski i zakończenie.

Uprasza się o przybycie wszystkich Członków. Zarząd.

### Narodowa Organizacja Kobiet.

**Nowemiasto.** Walne zebranie odbędzie się w czwartek, dn. 31 bm. o godz. 5-tej po południu w zwykłym lokalu.

O liczny udział członkiń prosi — Zarząd.

**Nowemiasto.** Dnia 6 lutego r. b. odbędzie się Walne Zebranie Cechu piekarskiego o godz. 3 po poł. w lokalu p. Jabłońskiego w Nowemmieście. W razie niedostatecznej ilości członków drugie zebranie odbędzie się 10 minut później bez względu na ilość obecnych.

### Baczność PP. Pszczelarze!

**Nowemiasto.** Podaje się do wiadomości członków tut. towarzystwa pszczel., iż poświadczenia sołtysów odnośnie do ilości posiadanych roi składać należy u skarbnika p. Wardowskiego do dnia 5 lutego rb. Równocześnie z tem uiścić należy składkę członkowską na cały rok 1935 w kwocie 2 zł oraz opłatę za cukier ulgowy, jak dotąd, po 50 gr za kg, licząc na rój 2 kg. Przepisowe formularze na poświadczenia sołtysów odebrać można u p. Kujawskiego w Nowemmieście.

Zarząd.

## Nienawiść „Legjonu Młodych" do religji i Kościoła katolickiego!

**Sanacyjna organizacja „Legjon Młodych" wydaje w Krakowie pismo pt: „Nowy Ustrój".** Z pisma tego zionie tak straszna nienawiść do Kościoła katolickiego, że podobne oszczerstwa i wymysły można spotkać tylko w pismach bezbożników bolszewickich. **W ostatnim numerze czytamy, że Konkordat Polski z Watykanem jest „najobrzydliwszym układem międzynar. Polski".**

Kościół zaś jest — zapewnia nas organ „L. M." — wrogiem każdego ruchu, który miał realizować nowe formy postępu czyto w dziedzinie myśli społecznej, czy w dziedzinie nauki... Dla kościoła racją jest łączenie się z tymi, po których stronie stoi siła".

O encyklikach społecznych Papieży pisze „Nowy Ustrój":

„Kościół przychodzi kapitalizmowi z pomocą, każąc robotnikom wierzyć w fałsz solidaryzmu, każąc mu „współpracować" na rzecz kapitalistów. Dla nich katolicka doktryna — to szczęśliwe wyjście z coraz tragiczniejszej sytuacji.

Między **„L. M.", a klerem, między naszą ideologją, a t. zw. „katolicką doktryną społeczną", niema żadnych punktów stycznych,** jak niema zbieżności między wstecznictwem, a nowemi, wspaniałemi formami życia, które stanowią o duchu koncepcyj młodolegjonowych".

**I taka organizacja jest popierana przez niektórych starostów i wyższych urzędników! Czy można pogodzić ze sumieniem katolika popieranie bezbożników i wrogów religji katolickiej?** Czy można się dziwić, że tego rodzaju osobnicy idą na służbę wroga? Czy Polak-katolik może popierać organizacje, współdziałające z takimi bezbożnikami"!

## 470 tys. bezrobotnych.

Warszawa. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła w minionym tygodniu o 19,919 i wyniosła dnia 19 bm. 469.989 osób.

Jak się zdaje, punkt kulminacyny bezrobocia w okresie tegorocznej zimy jeszcze nie nastąpił, gdyż w biurach pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia w dalszym ciągu rejestrują się bezrobotni.

W Warszawie ilość zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła 37.287 — (plus 1156), w Łodzi — 44.586 (plus 2789), na Górnym Śląsku — 113.094 (plus 4459) osób.

### Czas nadawania radjostacji toruńskiej.

Nowa radjostacja w Toruniu, nosząca już ustaloną nazwę wśród innych radjostacyj polskich jako „rozgłośnia pomorska", z dniem 20 bm. będzie czynna przez 6 godzin dziennie. Pod koniec stycznia czas nadawania będzie powiększony do 8 godzin dziennie, natomiast w pierwszych dniach lutego rb. rozgłośnia toruńska będzie pracowała normalnie, to znaczy, że pełny program dzienny będzie nadawany przez rozgłośnię pomorską.

## Zbliża się 1-szy luty,

a z nim termin odnowienia przedpłaty

**„DRWĘCY"**

na następny miesiąc. — Bez gazety nie podobna obyć się w dzisiejszych czasach, w których każdy dzień przynosi nam dużo wieści i wydarzeń z kraju i z całego świata. — Najodpowiedniejszą gazetą dla naszego powiatu jest bezsprzecznie

„DRWĘCA".

## Oświadczenie p. Arciszewskiego w sprawie zatargu z p. Thonem, żydem.

Poseł **Klubu Narodowego,** p. Franciszek **Arciszewski,** podaje następujące oświadczenie.

„Dnia 6 listopada 1934 r. poseł dr. **Thon powiedział** z trybuny parlamentarnej: **„Jeśli chcemy mieć te siedemset kilkadziesiąt miljonów wprost przyznanych, ukrytych kilkadziesiąt czy kilkaset miljonów na wojsko...".**

Te słowa posła Thona określiłem na posiedzeniu komisji budżetowej 16 stycznia 1935 r. jako **oskarżenie fałszywe lub denuncjację wobec zagranicy".**

Dnia 17 stycznia p. pos. Thon podał do prasy swoje oświadczenie, w którem **powiedzenie moje** nazywa **„ohydnem oszczerstwem".**

Wobec powyższego stwierdzam ponownie, że **ogólnikowy zarzut** ukrycia w budżecie naszego państwa **kilkaset miljonów zł na wojsko w ustach tak doświadczonego** polityka, jakim jest poseł Thon, **nie mogę nazwać inaczej, jak oskarżeniem fałszywem względnie denuncjacją, mogącą być wyzyskaną przez wrogą nam propagandę zagraniczną.** W przeświadczeniu tem utrwala mnie jeszcze to, że pos. Thon pod koniec oświadczenia swojego tłumaczy się przytoczeniem paru drobnych przykładów, które ani w małej części nie mogą usprawiedliwić wysokości podanej przez niego sumy kilkuset miljonów, a które to przykłady w mowie jego z dnia 6 listopada przytoczone nie były.

Ponieważ zaś **pos. Thon** w oświadczeniu swojem **użył słów, mnie uwłaczających** oraz ponieważ wobec p. Thona, jako rabina, nie mogę reagować inaczej, kieruję równocześnie **sprawę do sądu p. marszałka Sejmu."**

### Wilki pożarły 9-letniego chłopca.

**Czerniowce.** Na południu Besarabji w pow. kahulskim wydarzył się tragiczny wypadek. Gdy włościanin Mitria wracał wieczorem saniami do domu z 9-letnim synem, opadło go stado wilków. Mitria strzałami z dubeltówki zabił jednego wilka. Spłoszone stado uciekło. Gdy Mitria wysiadł z sań, aby zabrać z sobą zabitego wilka, konie spłoszyły się i poniosły sanie z chłopcem.

Zaalarmowani przez ojca mieszkańcy pobliskiej wsi wyruszyli na ratunek Mitri, przybyli jednak już za późno. Na miejscu znaleziono tylko szczątki chłopca, rozszarpanego przez wilki oraz zagryzione konie.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.34 1/4; frank francuski 34.94; frank szwajcarski 171.74; funt szterling 26.15; marka niemiecka 212.80; korona czeska 22.13.

## KĄCIK RADJOWY

**Audycje Polskiego Radja w Warszawie.**

**Sobota, dn. 26. I.** 6.45 Audycja poranna. 12.10 13.05 Koncert. 13.00 Dzien. połudn. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Najnowsze nagrania na płytach. 16.30 Słuchowisko dla dzieci pt. „Tygrysi ogon" (Tr. z Poznania). 17.00 Dumki polskie. 17.50 „Nowoczesny savoir vivre". 18.00 „Przegląd wydawnictw roln. 18.15 Płyty. 18.45 Reportaż z fabryki kauczuku. 19.00 Koncert. 19.20 „Wiśnicz". 19.30 Koncert zespołu harmonistów. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Z dawnych operetek" w wyk. ork. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 Koncert symf. ork. P. R. 21.45 „Boże Narodzenie ze śp. St. Przybyszewskim". 22.15 Muzyka tan. 23.05 „Kukułka wileńska". 23.35 Płyty. 24.00 Muzyka taneczna.

**Niedziela, dn. 27. I.** 10.05 Płyty. 10.30 Tr. nabożeństwa z Warszawy. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Tr. z Filharmonji Warsz. Poranku Wagnerowskiego. W przerwie około godz. 13.00—13.15: „Na Zachodnim Beskidzie", pogadanka. 14.00 Płyty. 15.00 „Zimowe zwalczanie szkodników i chorób roślin. 15.15, 15.35 Koncert. 15.25 „Przegląd rynków prod. rolnych". 15.45 Pogadanka roln. 16.00 „Dzień w dzień" fragment z powieści Kurka. 16.20 Polskie pieśni na płytach. 16.45 Opow. dla dzieci starszych. 17.00 „Dziś! Dziś! Dziś! — Walter prosi do tańca. 17.50 „Badacze życia" — o książce Locy. 18.00 Słuchowisko pt. „Nauczycielka". 18.45 „Zycie młodzieży". 19.00 Muzyka lekka ork P. R. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 20.30 Dzien. wiecz. 20.40 „Jak pracujemy w Polsce"? 20.45 O operze „Neron" Mascagniego. 20.55 Tr. z teatru „La Scala" w Medjolanie opery „Neron". W przerwie: Wiad. sport.

**Poniedziałek, dn. 28. I.** 6.45 Audycja poranna. 12.10 Muzyka lekka. 13.00 Dzien. połudn. 13.05 Płyty. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Lekcja języka niem. 17.00 Wieniec pieśni śląskich. 17.25 „Skrzynka pocztowa". 17.55 Płyty. 17.50 „Tajemnice wnętrza ziemi". (Tr. z Poznania). 18.00 „Skrzynka pocztowa roln.". 18.10 Przegląd filmowy. 18.15 Koncert. 18.45 „Jak dostałem się na wyspę Niedźwiedzią", pogadanka dla dzieci. 19.00 „Wędrówka mikrofonu po Polsce". 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 Publiczność żąda za wiele. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Płyty. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 Koncert symf. ork. symf. P. R. 21.45 „Tradycja naukowa na Pomorzu" (Tr. z Torunia). 22.15 Muzyka tan.

## GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 24. 1.
Płacono w złotych za 100 kg.

| | |
|---|---|
| Zyto | 15.25— 15.50 |
| Pszenica | 15.50— 16.00 |
| Jęczmień | 21.25— 22.00 |
| Owies | 15.25— 15.75 |
| Otręby żytnie | 10.00— 10.75 |
| Otręby pszenne | 10.50— 11.00 |
| Rzepak zimowy | 41.00— 44.00 |
| Rzepik latowy | 38.00— 40.00 |
| Siemię lniane | 43.00— 45.00 |
| Groch Victoria | 37.00— 42.00 |
| Groch Folgera | 32.00— 35.00 |
| Łubin niebieski | 9.00— 9.50 |
| Łubin żółty | 10.50— 11.00 |
| Seradela | 11.00— 13.00 |
| Gorczyca | 39.00— 42.00 |
| Wyka latowa | 24.00— 26.00 |
| Koniczyna czerwona | 130.00—140.00 |
| Koniczyna biała | 80.00—110.00 |
| Koniczyna szwedzka | 190.00—210.00 |
| Przelot | 75.00— 95.00 |
| Tymoteusz | 60.00— 70.00 |
| Mak niebieski | 34.00— 37.00 |

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

# Pobór podatków.

(Dokończenie).

## Podatek od uposażeń.

Opodatkowanie dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę. Za podstawę podatku przyjmuje się wysokość uposażeń, względnie wynagrodzeń bieżących, otrzymywanych zarówno w pieniądzach, jak i w naturze, obliczoną w stosunku rocznym. Dochody te opodatkowuje się w całości bez jakichkolwiek zniżek lub zwyżek podatkowych, o jakich była mowa powyżej. Wartość pieniężna dochodów w naturze oblicza się podług ceny w dniu 1-go stycznia roku podatkowego. Dodatek pobiera się drogą potrącenia przy każdej wypłacie uposażenia według następującej skali:

| Wysokość wypłac. wynagr., oblicz. w stosunku rocznym | | Stopa proc. podatku |
|---|---|---|
| ponad | do | |
| 2.500 | 2.600 zł | 1,5 |
| 2.600 | 2.700 „ | 1,6 |
| 2.700 | 2.800 „ | 1,7 |
| 2.800 | 2.900 „ | 1,8 |
| 2.900 | 3.000 „ | 1,9 |
| 3.000 | 3.100 „ | 2 |
| 3.100 | 3.200 „ | 2,1 |
| 3.200 | 3.400 „ | 2,2 |
| 3.400 | 3.600 „ | 2,3 |
| 3.600 | 3.800 „ | 2,4 |
| 3.800 | 4.000 „ | 2,5 |
| 4.000 | 4.200 „ | 2,6 |
| 4.200 | 4.400 „ | 2,7 |
| 4.400 | 4.800 „ | 2,8 |
| 4.800 | 5.200 „ | 2,9 |

i tak dalej, tak, że do 10.400 stopa procentowa wynosi 4,3; do 20.000 zł — 7,7; do 30.000 — 9,2; do 40.000 — 11,1, a w ostatniej skali 70 tej od 192.000 zł stopa procent. wynosi 25.

Podstawę do ustalenia stopy procentowej, przypadającej do potrącenia podatku stanowi wysokość wypłaconego wynagrodzenia, obliczonego w stosunku rocznym, a przy wypłatach jednorazowych wynagrodzeń dolicza się je do obliczonej w stosunku rocznym sumy ostatniego perjodycznego wynagrodzenia.

Obowiązek potrącania podatku ciąży na władzach, urzędach, jakoteż na innych instytucjach i przedsiębiorstwach, wypłacających wszelkiego rodzaju wynagrodzenia. Potrącone kwoty należy w terminie do dni 7-miu po dokonaniu potrącenia wpłacić do właściwej kasy skarbowej z dołączeniem wykazu potrąceń, sporządzonego według przepisanego wzoru, względnie odpisu listy płacy.

## Inne podatki.

Od wysokości wymierzonego podatku dochodowego, — zwanego państwowym, — pobiera się szereg innych podatków, m. in.: 10 proc. podatku kościelnego; 1 proc. na Fundusz Pracy; 3 proc. podatku komunalnego czyli na rzecz gmin, lecz temu podatkowi podlegają ci płatnicy, których dochód roczny wynosi od 3.600 zł wzwyż; obok potrąceń tytułem podatku dochodowego od uposażeń potrąca się kryzysowy dodatek, który wynosi przy wynagrodzeniu, obliczonem w stosunku rocznym:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| ponad | 2.500 | do | 3.600 zł | 0,5 proc. |
| ponad | 3.600 | do | 10.400 zł | 1 proc. |
| ponad | 10.400 | do | 36.000 zł | 2 proc. |
| ponad | 36.000 | do | 60.000 zł | 2,5 proc. |
| ponad | 60.000 | do | 80.000 zł | 3 proc. |

i tak dalej, tak, że od rocznego dochodu 104.000 do 144.000 zł dodatek kryzysowy wynosi 5 proc., od 200.000 do 220.000 8 proc., a od 250.000 zł wzwyż 10 proc.

## Uprawnienia komunalne.

A teraz pytanie, czy gminy muszą pobierać stopę procentową od podatku dochodowego — państwowego — na rzecz gmin, przewidzianą ustawą. Otóż ustawa określa tylko górną granicę stopy procentowej i mówi, że nigmy mogą pobierać określoną stopę procentową, ale nie muszą, to znaczy, że mogą pobierać mniej lub wcale. W każdym bądź razie w obecnem pogłębieniu kryzysowem napewno nie znajdzie się ani jedna gmina, któraby z przysługujących jej praw nie korzystała i zrezygnowała z podatku na rzecz gminy, co zresztą nie leżałoby w interesie gminy samej.

## Podatek nadzwyczajny.

Nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych opłacają notarjusze, pisarze hipoteczni i komornicy. Za podstawę obliczenia wysokości nadzwyczajnego podatku u notarjuszów i pisarzy hipotecznych służy dochód, osiągany z tytułu opłat, pobieranych za spełnianie swego danego zajęcia zawodowego, a u komorników służy dochód, osiągnięty przy spełnianiu danego zajęcia zawodowego, a ustalony przy obliczaniu ogólnego dochodu dla wymiaru państwowego podatku dochodowego w myśl ustawy o podatku dochodowym.

Nadzwyczajnemu podatkowi podlegają osoby, których dochód roczny z danego zajęcia zawodowego przekracza kwotę 12.000 zł i oblicza się według następującej skali:

| Stopień | Wysokość dochodów | Stopa proc. |
|---|---|---|
| 1. | ponad 12.000 do 16.000 | 3 proc. |
| 2. | ponad 16.000 do 20.000 | 4 proc. |
| 3. | ponad 20.000 do 28.000 | 5,5 proc. |
| 4. | ponad 28.000 do 36.000 | 7 proc. |
| 5. | ponad 36.000 do 48.000 | 8 proc. |
| 6. | ponad 48.000 do 64.000 | 10 proc. |

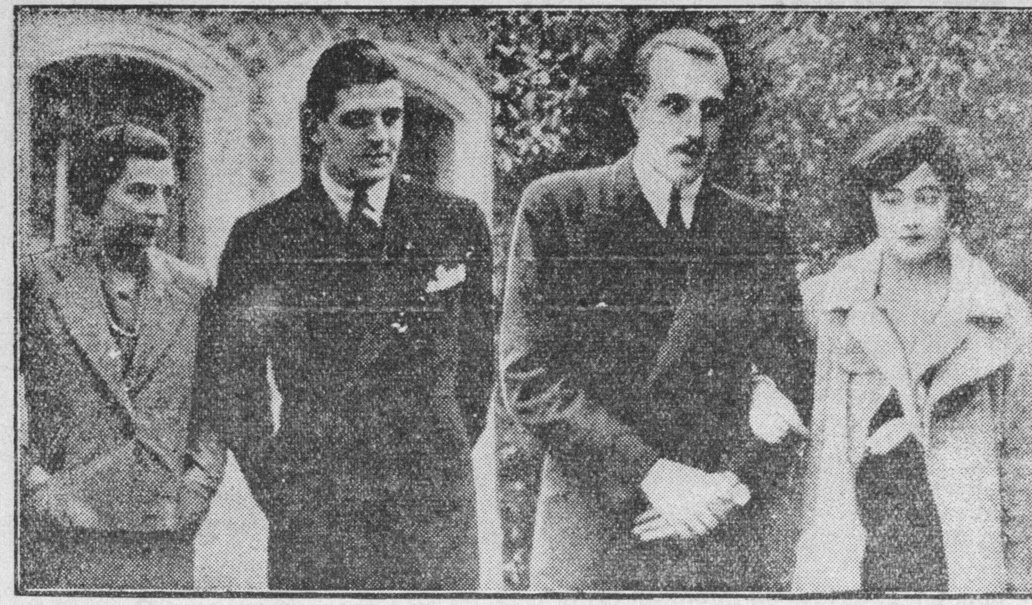
itd. tak, że ostatni stopień 10 ty przewiduje wysokość dochodu 176.000, od którego przypada płacić 20 proc. podatku nadzwyczajnego.

## Podatek elektryczny.

Podatkowi od energji elektrycznej podlega energja elektryczna, pobierana odpłatnie na niskiem napięciu przez poszczególnych odbiorców dla celów oświetleniowych oraz dla innych celów, o ile jest zmierzona wspólnie z energją dla światła. Podatek wynosi 10 proc. wartości zużytej energji.

W gminach miejskich, liczących ponad 25.000 mieszkańców, od państwowego podatku od energji elektrycznej i łącznie z tem podatkiem może być pobrany dodatek komunalny w wysokości, nieprzekraczającej 25 proc. podatku dochodowego, o ile organa uchwalające, go uchwalą. Dodatek przypada tej gminie, w której znajduje się miejsce zużycia energji.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się sprawa różnorodnych podatków bezpośrednich, związanych z państwowym podatkiem dochodowym.



Córka ekskróla hiszpańskiego Beatrice ze swym mężem, księciem włoskim Torlonia (z lewej), a jej brat Don Jaime z panną Ruspoli (z prawej).

## Slub księżniczki Beatrice.

**Rzym.** Onegdaj w kościele O. O. Jezuitów Gesu odbył się ślub księcia Aleksandra Torlonia z księżniczką Beatrice de Bourbon, córką b. króla hiszpańskiego Alfonsa trzynastego. Slubu udzielił kardynał Piotr Segura y Saenz. Na ślubie obecni byli: królewska para włoska, włoski następca tronu z małżonką, b. król hiszpański Alfons trzynasty oraz książęta z domu burbońskiego. Z Hiszpanji przybyło na ślub parę tysięcy osób ze sfer arystokratycznych. Slub zbojkotowała matka panny młodej dlatego, że w żyłach zięcia płynie podobno krew żydowska.

## Jak chłop szwedzki prosił Pana Boga listownie o pożyczenie mu 200 koron.?

Biedny chłop z północnej Szwecji, przyciśnięty ostateczną nędzą, postanowił zwrócić się do Pana Boga we własnej osobie z prośbą o pomoc. Napisał list, zaadresował go „Do Pana Boga w Niebiesiech" i wrzucił do skrzynki na poczcie.

Listonosz, nie wiedząc, co zrobić z tym fantem, doręczył list Dyrekcji Generalnej w Stockholmie z dopiskiem: „Adresata nie znaleziono". Dyrektor poczty, otworzywszy list, stwierdził, że biedny chłopina prosił Pana Boga o pożyczenie mu 200 koron dla poratowania z ostatecznej nędzy. Wzruszony prostą i naiwną treścią listu, dyrektor przesłał go do prezydjum rady ministrów.

Od łyczka do rzemyczka doszedł list do rąk premjera. Rozrzewniony minister nie uważał za możliwe pokazywać listu do załatwienia radzie, a nie dysponując narazie całą sumą, wyjął z portfelu banknot stukoronowy, włożył do koperty z nadrukiem urzędowym i zaadresował posyłkę do chłopa.

W dwa dni później nadszedł do gabinetu premjera list adresowany jak poprzedni. Premjer otworzył go i przeczytał, co następuje:

„Dzięki Ci, Panie Boże, za wysłuchanie mej prośby. Ale na przyszły raz nie należy wysyłać pieniędzy na adres premjera, bo zabiera z nich połowę dla siebie".

### Obudziła się po 24 latach snu.

W Johannesburgu, stolicy Transvaalu, wydarzył się rzadki wypadek śpiączki.

Miss Anna Svanepoel, która jako 20-letnia dziewczyna zaręczyła się z pewnym młodym człowiekiem, doznała takiego wstrząsu moralnego, gdy ojciec odmówił pozwolenia na ślub, że popadła w rodzaj histerycznej katalepsji. Od 24 lat pogrążona była w ciężkim śnie i tylko raz po raz odzyskiwała na krótki czas przytomność. Dopiero obecnie odzyskała całkowicie normalny stan zdrowia.

Ciekawym wypadkiem śpiączki zainteresowali się lekarze.

### Zuchwały napad rabunkowy na bank w biały dzień.

Budapeszt. Na filję Węgierskiego Banku Komercjalnego, jednego z największych banków w Budapeszcie, dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. 3 bandytów zajechało samochodem przed bank, wtargnęło z rewolwerami do oddziału kasowego. Kasjer został na miejscu zabity. Urzędnicy odpowiedzieli strzałami tak, że w oddziale kasowym wywiązała się gwałtowna strzelanina.

Jeden z napastników również został zabity na miejscu. Dwaj pozostali bandyci, nie dokonawszy rabunku, zdołali zbiec.

Napad wykonany w centrum miasta, w okresie bardzo żywego ruchu w banku wywołał wśród ludności wielkie wzburzenie.

## Tragedja na Atlantyku.



Angielski transportowiec „Usworth" zatonął w drodze do Ameryki. Statek ten utracił ster w burzy, a fale rozbiły jego bok i poczęły szybko napełniać go wodą. Francuski statek „Jean Jadot" próbował go holować, ale hol urwał się niebawem. Wówczas bohaterska załoga spuściła łódź ratunkową, która podpłynęła do wraku i zabrała stamtąd część załogi. W drodze powrotnej gwałtowna fala rzuciła łódź o bok „Jean Jadot'a", przyczem zginęło 12 codopiero uratowanych i 2 z załogi łodzi. Równocześnie spuścił łódź statek pasażerski „Ascania", któremu udało się uratować bezpiecznie resztę załogi, tj. 8 ludzi z kapitanem „Usworth".

### Piwo niemieckie na rynku polskim.

Niemieckie browary, korzystając z ulg celnych na podstawie umów, zawartych pomiędzy Polską a Rzeszą, zaczęły wysyłać do Polski piwo, przeważnie ciemne.

### Para kaloszy za złotego.

Konkurencja japońska, którą odczuwają dotkliwie najrozmaitsze dziedziny przemysłu Europy i Stanów Zjednoczonych, dotknęła ostatnio także produkcję kaloszy i obuwia gumowego. Rumuński instytut eksportowy otrzymał w tych dniach z Tokjo ofertę kilku japońskich fabryk kaloszy, w których podana jest cena za tuzin kaloszy męskich i damskich najrozmaitszych rozmiarów — 300 lei. Za parę kaloszy płaciłoby się zatem 1 zł.

### Zatonięcie statku w porcie nowojorskim.

Parowiec szwedzki „Jane Christenson" zderzył się w porcie nowojorskim z parowcem „Lexington", który zatonął w 10 minut po zderzeniu. Na pokładzie „Lexingtonu" znajdowało się 130 pasażerów i 52 ludzi załogi. Z wyjątkiem 5 osób udało się wszystkich uratować, 20 jednak jest rannych. Zderzenie nastąpiło niedaleko od miejsca, w którem w r. 1904 zatonął parowiec „General Slucum", gdzie utraciło życie 1021 osób.

### Pochowany w powietrzu.

Londyn. Przed paru dniami zmarł w Anglji spirytysta Dennis Bradleyck, który w pozostawionym testamencie polecił ciało swoje spalić i popiół rozsiać w powietrzu.

Synowie Bradleycka ściśle wykonali ostatnią wolę swego ojca. Po spaleniu ciała w krematorjum, zabrali urnę z prochami, wsiedli do samolotu i będąc już na znacznej wysokości, rozsypali prochy ojca w powietrzu.